

[Pewność działania, *-Bądźcie Sobą Moje Kochane Dzieci, Budzenie się Nas w Ciele*].

201.2011.02.19 Katowice

ss.1/6

Usłyszałem, że nie wyjdziemy stąd. Ta Modlitwa ma miejsce Tu i Teraz, tak jakbyśmy mieli odnajdywać coś Tu, a nie wychodzić w Przestrzeń na zewnątrz.

Mówią; **-że My jesteśmy Celem i musimy się w tym odnaleźć.**

Pokazują, jak idziemy po jednym z Ciał, które tutaj są. Jesteśmy wielkości pszczołki i idziemy po tym olbrzymie. On jest jak posąg. Zaglądamy do różnych części. W szyi jest takie przejście i odchyła się skórę jakby to była zasłonka i wchodzi się do środka. Tylko w środku jest zupełnie inny mechanizm.

-Oni mówią; **-a czemu nie. Przecież różne Rzeczywistości w jednym miejscu się zlewają. To są Poziomy, to są Twórcze Wypełnienia.**

Jak weszliśmy do tego Człowieka, to tak jak w parku wodnym tam znajdują się zjeżdżalnie i zjeżdżamy na dół. Wszyscy siadamy w Jego prawej stopie, która jest taką pokazną salką. Siadamy w ławkach i czekamy na lekcję.

Jest lekcja, przychodzi Biała Postać. Od tyłu siedzących wchodzi, a tablica jest z przodu.

Ta Biała Postać, to Energia, choć myślałem, że Jezus. Nie widzę konkretnie Postaci.

Jakiś dowcipny Narrator mówi; **-czyż nie widzicie, że On jest między Wami?**

-Matka Boska jest wszystkim Tym, co Masz, a On jest wszystkim Tym, co ci wskaże.

---*Pokazują mi, że można też trenować zabawowo.*

-Jak czujecie, że coś jest właściwe lub też nie, to jak ujrzenie wtedy Jezusa, bo to jest przecież Pan Zmian, to znaczy, że to, co czujecie, o czym myślicie jest właściwe.

-Mówią, że to jest prosty mechanizm identyfikacji postanowień, które opierają się na ruchu. Albo postanowienia wypływają z ruchu.

Sens jest dla Nas taki sam, ale to nie jest jedno i to samo.

Energia schodzi. Ścisła. Jakbym spawał. Światło oczy mi poraziło i wypala je, aż czuję ból w czaszce, w oczodołach.

Oni konkretnie chcą przypomnieć, Kim jesteśmy. Pokazują, jak wskakujemy przez balkon, tam, gdzie jest Pałacyk ostatnio widziany. Może to Miasto Zwycięstwa. Wskakujemy z zewnątrz do środka werandy. Matko nie umiem się w tym odnaleźć.

-Bo nie umiesz się odnaleźć w Sobie.

Pokazują Mi, że mam kilka Celów, a tymczasem te Cele są jednym Celem. Gdybym Je postrzegł jako Całość i pewne Jej elementy, to przyszedłby spokój.

Pokazują też, że wielu z Nas skacze do góry i na dół, do góry i na dół, zamiast siedzieć spokojnie i przyglądać się jak Całość się sama kształtuje.

-Bardzo zapętlamy się. – Mówią. Bardzo wierzymy w możliwości. Bardzo wierzymy w błędne Drogi i nie potrafimy ujrzeć czegoś, co się Tworzy, po prostu jest, a My skaczemy.

(Głos I)Miotamy się.

(Zbyszek)Pokazują Cię jako miotaczkę z kulą. Rzucasz Kulę, a ona wraca, rzucasz, a kula znów wraca.

Podpowiadają, że masz Cel rzucasz Go, żeby się zrealizował, a On wraca do Twojej ręki. Ona nie ma mieć celu. Ma pozwolić by się to działo.

-Teraz Kula w ogóle znika, tylko na stadionie Tworzy się taka Droga, Przejście i Ty idziesz i to samo się staje.

Czyli Uczą nas Istnienia, Kreacji, by nie męczyć się pozornym dokonywaniem wyboru, walką o to, by się coś stało, tylko pozwolić, aby się to działo.

-Sprawdź na Skalach. Jest, to Jest. Chowasz Skale. Więcej pytań nie zadajesz. Chyba, że pytasz, na jakim etapie to jest.

-Nie płączcie się. Nie utrudniajcie Sobie. Ale nie wahajcie się w kroczeniu odczytaną Drogą.

-A teraz Módl się, by Przejawionym się to stało, czy też, aby Stało się, co jest Przejawione.

To zdanie zatoczyło krąg, by można je było odczytać z przodu do tyłu i z tyłu do przodu.

(Głos II)To jest jak patyk rzucony psu Pies jest w połowie drogi, a My go odwołujemy, bo nam się coś przypomniało, że nie tak. On nigdy nie może dobiec, żeby ten Cel się zrealizował.

Chodzi o tę PEWNOŚĆ, jeśli cokolwiek robimy wyrażamy Wolę, że ma się coś stać i tak ma być.

(Zbyszek)Powiedzieli, że usłyszałeś to, co jest najważniejsze. Pewność.

Czyli jak My zaczniemy ufać, temu, co czujemy i wykształcimy w Sobie Pewność po odczycie w sensie; -koniec nie ma pytań. To forma techniki. Jesteśmy pewni tego, że wybór jest właściwy. Wtedy ta pewność jest takim modulowaniem tego wszystkiego.

(Głos III)Pewność przynosi spokój.

(Zbyszek)Tak. Ustawia się to wszystko jakby cała makieta Rzeczywistości.

Teraz dziwne sceny się pokazują; -ktoś się huśta na huśtawce, jakieś dachy, daleko gdzieś łuna Energii, ni to Zorza Polarna.

-Skąd to wszystko wyłazi? -To nie są sceny we mnie zapisane, ani nigdy widziane.

Droga się otworzyła i ktoś pędził na takim zabawkowym samochodziku, ale on był duży jak prawdziwy. Ktoś inny też wskoczył i pojechał. Tak jakby pokazywali trasę szybkiego ruchu i jak Ktoś chce, to wskakuje i przemieszcza się do Celu, na którym Mu zależy.

(Głos IV)Widzę rzeką. Dostajemy...8.45 i wchodzisz do rzeki, albo nie wchodzisz.

(Zbyszek)Też mi podpowiadają. -A Ty, gdzie chcesz iść?

Tak jakby podpowiedzieli Nam, byśmy jeszcze dokonali wyboru, albo odczuli, co ma być.

Teraz znajdujemy się w tej stopie klasie i ta Postać taką dużą wskazówką coś pokazuje. Jest klasówka.

(Głos II)Chodzi o to, że to wszystko w Nas samych jest, że nie potrzebnie szukamy nie wiadomo, gdzie.

(Zbyszek)Każdy ma wyciągnąć kartkę, długopis i to, co Mu się ukaże, co mu się przypomni w Myśli ma napisać. To, co chce, by się stało. To, co uważa, by stać się powinno. W tej chwili tym kieruje czysta Świadomość, albo raczej Jaźń połączona ze Świadomością i Czystą Świadomością i warto tutaj napisać.

.....

Kiedy mówiłem o Ludziach; -żeby było lepiej i żeby to zmieniać. To wyraźnie dali mi do zrozumienia, że najszybszym jest Działanie -idąc ku Ojcu, bo tam są już Ludzie wszyscy zawarci i tam z tego Poziomu zmiany wprowadza się znacznie szybciej. Później pokazali Mi scenę; -idziemy do łóżeczek, na których Duchy w Przestrzeni spoczywają. Czyli za czasów swojego Tu Ziemskiego Życia Duch Tam śpi tak jak Operator, który działa siłownikami -Robotem na innej Planecie i jest cały czas zaangażowany siedząc w Swoim fotelu.

Idziemy teraz do miejsca, w których śpią Nasze Duchy. Zajmiemy Jego miejsce i wtopimy się w Ciało Ducha.

Tak jakby wszystko zniknęło, jakby to były białe -złote kółka przenikające.

Znika cały Świat. Jakby ludzi nie było tu w tej Przestrzeni. Jakby się było Jednym Jedynym Dzieckiem Ojca.

-Tak jest. Tylko Jednym Jedynym Dzieckiem Ojca. –Mówią

-Tylko -i takich „Tylko” są Wszyscy.

-My mówiąc „tylko” odczuwamy jakby coś takiego Jedynie z Nim wiążącego.

-I to jest Prawdą. –Mówi. –Jesteśmy tylko Jego Jednym Kochanym Dzieckiem.

Ale On takich Jednych Kochanych Ma Wszystkich.

Jest to Stan, który jest nie do Przyjęcia Dla Umysłu. On ocenia, szatkuje, podporządkowuje, ogranicza, klasyfikuje. A to jest Prawdą.

Wszystko zniknęło i każdy na Swoj sposób będzie widział, jak Ojciec, Matka przyjdą i jak malusieńkiego Dwidziusia będą Tulić, Głaskać i Uzdrawiać.

-Powiedźcie, co chcecie, a zostanie Objawione.

Słowo –**„spełnione”** jest małe, co oznacza, że część tego, co powiemy się zdarzy, ale też będzie, Nam Objawiona reszta.

Czyli w tej chwili szczególnej, przy tym kontakcie, to, czego tak bardzo pragniemy, do czego dążymy, niech się Stanie. Żeby Ojciec i Matka przytulili, pogłaskali, żebyśmy przy Nich mogli być małymi, nieporadnymi Dziećmi. Dzięki Temu uznamy, że nie jesteśmy alfą, omegą, że nie jesteśmy najmocniejsi. Dzięki temu uzyskamy od Nich Wsparcie.

Oni też Mi pokazali i Córka mnie naprowadziła, że wtedy, kiedy nie mamy Mocy, a uważamy, że Ją mamy, to przez to „uważanie” nie pozwalamy, by część Mocy Całości Działała. Natomiast jak z pokorą, właściwie odnajdujemy się na miejscu, to wtedy Działamy w pewnym zakresie, a Oni mogą dodać Resztę.

Dążyć musimy do tego, by w Nas było odczucie Całej Mocy Całości, ale by nie robić tego na wyrost, bo nie osiąga się Poziomu, na Którym można świadomie Działać.

Niczym Dziecko, niech Każdy idzie do Nich i niczym Dziecko, niech Doświadcza Ich Wsparcia. Nich zapisze w Nich Swoje Prośby, Swoje pytania, a Oni, pokazując mi, będą starać się, by to się stało. Niech to się tyczy wszystkich Części Waszego Życia i Nas Samych, bo jak Odnajdziemy się jako Rycerz, jako Duch, to w stałym kontakcie z Nimi wszystko się stanie.

Czyli każdy na Swoj sposób niech przeżyje to Swoje Małe Zapomniane Dzieciństwo. Dla nich jesteśmy ciągle Niemowlakami, Dziećmi, którymi się opiekują.

Odczujmy Ich. Zapiszmy Ich w Sobie, a Nas w Nich.

Jest to dla Nas chwila szczególna, a Oni mówią **-Chwila Zapomnienia.**

-O odrzuceniu, słabościach, zagubieniu. Nic takiego nie Istnieje. Można pewne drogi pogubić, ale nigdy tak nie jest, gdy Oni wkraczają w Nasze Życie.

Lekko biało -seledynowa Energia Nas Przenika, tak jakby Chrystus nie był złoty.

WCHODZI w nasze PIERSI, KSZTAŁTUJE, UPORZĄDKOWUJE.

(Głos II)UMACNIA.

(Zbyszek)Ja usłyszałem USTAWIA.

Powiedzieli Mi. Usłyszcie Głos Ojca, który musi coś przekazać.

A więc jest jakaś wiedza. Tak jakbyśmy mogli się pytać i otrzymywać odpowiedzi.

Ja Sam idę po Prawdę o Sobie i po wsparcie od Ojca.

.....
Dali mi pampersa, smoczka. Pokazują, jak w tym małym Dziecku Duch niknął.

Jak zabijali Go. Jak nie umiał się Przejawić.

Pokazują też, że kiedyś zrobili Nam Coś, gdy wychodziliśmy z Ciał.

Teraz na powrót Odczuwamy Siebie w tej Przestrzeni. Robią Budzenie się Chrystusa i Mocy.

Budzenie się Nas w Ciele.

Pokazują, jak te Niemowlaki biorą na ręce i takim seledynkiem, fiolecikiem smarują nas jak oliwką. Trzymają na brzuszku i namaszczają całe plecy. I zwracają uwagę na Nasze choroby, czyli na to, co jest w Nas niewłaściwe.

Pokazujcie Im, co jest do nadrobienia, by to namaścili.

(Głos II) To jest nie tylko Namaszczenie, ale i Zapis czegoś.

(Głos I) Namaszczają Nas Szczęściem.

(Zbyszek) **Jak się będziemy budzić, realizować, poprawiać, to Namaszczają Szczęściem, czyli płątą Naszych możliwości.**

-I nie tylko. –Słyszę. Bowiem jest to zapowiedź Nowej Ery, Dzięki Czemu Ojciec będzie mógł Szczęśliwie tu być i wszystkiemu się...24.38. Ojciec to Bóg, który nie zna granic, który o Sobie nie mówi, który się nie definiuje, który jest po to, by cieszyć się Nami. My jesteśmy Jego Jedyną Radością. Bez Nas On nic nie znaczy, choć jest taki potężny.

On jest wszystkim dla Nas z Własnego Wyboru.

(Głos I) A My dla Niego.

(Głos V) To jest zapis Nowego Życia. Mamy się w Nim w Duchu Wyrazić.

(Zbyszek) Zawsze mówili. **Musi przejawiać się Duch i mamy pokazać władzę Ducha nad materią. Więc teraz zaczyna się taki Proces, by Duch w pełni mógł się wyrazić w Nas.**

Przyszło z zewnątrz takie zdanie; *-czystość w Myśli, Słowie i Czynie.*

-Uśmiechnęli się i je zaraz odrzucili. Mówią; **-nie zastanawiaj się nad tym. Bądź Sobą.**

W Tobie są wszystkie Prawdy. Czystość Myśli, Słowa, Czynu jest dobra dla Wyborów, dla niższych Poziomów, ale Tu, gdzie teraz Jesteś, gdzie są niektórzy z Was, Tutaj jest Poprawność.

-Bądźcie Sobą, a Wszystko się Przejawi, Wszystko się Stanie. To, co Zapowiedziane i to, co Wyśnione.

Ojciec płacze, bo Wyśnione przez Niego. Bardzo cierpiał i płakał jak Jego Dzieci Cierpiały Tutaj na Poziomie Ciała, na Poziomie Duszy i nie mogły się odnaleźć na Poziomie Ducha. Dla Niego to oznaczało Ból. Ból, którego nie zrozumiemy i mamy się cieszyć, że nie jesteśmy w stanie nawet wiedzieć, Jego Doświadczyć, co On przeżywał, bo Serce przestałoby Nam bić.

Nie możemy mówić o Jego wrażliwości.

Ciągle słyszę; **-pamiętajcie, Kim jesteście. Bądźcie Sobą. Na jakiegokolwiek pytania, czy możecie, czy jacy jesteście, macie odpowiadać Jestem Sobą, Jestem Sobą, bo macie do tego Prawo.**

(Głos II) Będąc Sobą jesteście Mną.

(Zbyszek) Jestem Sobą, czyli Jestem Kochanym Dzieckiem Ojca, które Go nigdy w biedzie, potrzebie nie opuści.

Ciekawe sformułowanie; **-w biedzie, w potrzebie.** A skoro w Nim wszyscy są zawarci, to dzięki temu, że czujemy Go będziemy zmieniać na tyle ten Świat pozytywną wibracją, aby było Braciom i Siostram lepiej. A więc Ojcu.

-Dobrze zrozumiałeś.

-Bądźcie Sobą Moje Kochane Dzieci.

(Głos I) Jeżeli mówimy; **-Jestem Sobą,** to te Dzieci jakby Promieniały Jaśniejszymi Promieniami.

Pokazali mi też Księgę Życia i ona się zamknęła.

Słyszę też, że nie trzeba już pisać dalszych rozdziałów. Że One mają się Stać. One będą Żywym Zapisem. Ta Energetyczna Forma Księgi Życia jakby przestawała funkcjonować.

(Głos II) Cały Zapis jest w Nas.

(Zbyszek) Postrzegajcie Słowem Bożym Rzeczywistość.

Czyli mamy widzieć wszystko Właściwie. No, a Słowa, to są Nasze, Te Najwyższe, Te Cudowne, a w Tej Krainie Tam u Góry Słów nie ma i chyba przez to są Wszystkim. Po Bożemu Postrzegając widzimy tylko to, co jest najlepsze

(Głosy)29.27-29.54 (*nie słycać*).

(Zbyszek)Zasypiam. Tracę świadomość.

Pokazują, że Duch stara się przeniknąć, zagościć w tym Ciele, ale ciągle jest pewna niezborność, brak Pasma pewnego i wtedy się tracę.

Obudzeni w Sobie, Obudzeni W Duchu Głóście, że Ja jestem pośród Was.

-A, czy Jestem? I się uśmiecha.

-Czy zapomnicie?

-A, Kto zapomni?

-A, jak będziecie pamiętać?

-A, co zrobicie, by pamiętać?

-A, gdzie Jesteście?

-A, gdzie Ja Jestem?

-Ja Jestem Tu, wśród Was. Ujrzyjcie Mnie oczami Duszy. Oczami Człowieka nie sposób, ponieważ w zaprogramowaniu nie widzicie tego, co Moje Cząstki, Inne Dzieci zrobiły. Jestem przejawem Całości, ale Oczami Duszy możecie ujrzeć Mą umowną Postać.

Ale oczami Duszy to, co ujrzałem, to jest dziwną Postacią. Starzec. Który ma trudność z chodzeniem. Laskę. Gęste białe –siwe włosy, gęsta białe –siwa broda jak u lwa i ociężałe siada. Z Jego Ciała jednocześnie wyskakuje Młodzieniec, który jest też Nim i inne rzeczy. Więc Bóg jest niedefiniowalny nawet w Postaciach, bo wszystkie Formy są w Nim i starość, i młodość, i cukier, i sól. Wszystko. To jest Doświadczenie. Ojciec jest sumą Doświadczeń. Wszystkim.

(Głos VI)Pojawiła się Postać niesamowicie przyjacielska, chwytła za rękę i prowadzi.

-Żebyś zobaczył Coś, co jest ważne.

Ta Postać zaprowadziła gdzieś, co jest Jak Raj. Wystarczy tylko krok, by się tam znaleźć. Jak ten krok się zrobiło, to jest szok. Bo w tym Raju nie ma niczego i jest wszystko. Jest niesamowicie świetlista Energia. Jak się czuje tę Energię, to nic więcej nie jest potrzebne.

(Zbyszek)Do mnie podeszła Postać, wzięła moje ręce i jakby zmieniała linie papilarne. Jakby dłonie miały nie należeć do Mnie.

(Głos I)Tak mi przyszło, że to zmiana w Innego Człowieka.

(Zbyszek)Pojasniała i usłyszałem; -przyszedeł, czy nastał **Świt Nowego Dnia.**

(Głos I)Zmianę linii papilarnych trzeba kojarzyć z nastaniem Nowego, z nastaniem czegoś innego. Nowa Era.

(Głos VII)Ja zobaczyłam eldorado. Rzekę złotą, pieniądze.

(Zbyszek)Sen mnie łamie, nie umiem wytrzymać. Kręci się jakaś karuzela. Taki dziwny krąg z lewa na prawo. Jest jakby punkt w środku i jakby gałka oczna. To się budzi, ewoluje jakby chciało tu przejść i rozprasza się, coraz więcej jest tego jakby przenikało w głowę.

Podpowiadają, że to jest efekt tego, co zaszło. Takie jakby fale.

To, co miało zajść, to był Proces techniczny. To, co najważniejsze zostało już powiedziane, tylko My oczekujemy nie wiem, czego. Jeszcze więcej, jeszcze więcej, a już doszliśmy do tego, do czego mogliśmy.

(Głos II)Zostało zapisane.

(Zbyszek)-**To jest koniec Modlitwy. -Na co Wy jeszcze czekacie?**

-Przyszedeł Ojciec i dotknął. Siebie w tym czuliście.

-Czego jeszcze oczekujecie?

-Czyli ciągle to niespełnienie. Czyli jak My nie jesteśmy w pełni zadowoleni z Życia, to cały czas potrzebujemy podkręcania, nakręcania się.

-Idź i bierz.

-Czyli; Doświadczaj.

KONIEC.